

Wychodzi w Krakowie

codziennie o godzinie 8 1/2 rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:

W KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.

W KRAJU kwartałowa razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata

Przyjmuje się w księgarni Józefa Czerny przy Głównym Rynek N. 453.

Pieniądze przesyłają się franco pocztą wprost do BIURA REDAKCYI CZASU

Wyrażwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

CZAS

Przyjmują się

OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.

DOKUMENTY literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.

UWADZENIA dotyczące się sprzedaży, kupna, dzierżawy itp.

Za opłatą

od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajanców za każdą publikację na stopie rządowej.

Listy

niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów. Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 7 maja.

Powrót lorda Johna Russell i p. Drouyn de Lhuys z konferencji wiedeńskiej, nie wyświecił bynajmniej sytuacji, jakkolwiek po sprawozdaniu lorda Russell obiecywać sobie wiele nie można było. Któż nie wie, że w podobnych oświadczeniach publicznych, w parlamencie, Anglia nie samą siebie tylko musi mieć na oku, że oglądać się musi zwłaszcza na Austrię. Nikt przeto nie mógł żądać od odkrycia tajemnic konferencji, ale zdawało się, że chwilowe położenie rzeczy zostanie określone. Owóż i tego nie ma. Lord Palmerston według ostatniej depeszy oświadczył, że wszelka szansa pokoju jeszcze nie ustała, ale że jest bardzo mała. Domyślaliśmy się tego nieco, nawet zdaleka od konferencji stojąc: radziłyśmy jednak wiedzieć, a za złe wzięło nam tego nie można, bo kwestya pokoju lub wojny każdego już dziś w Europie do żywego obchodzi; radziłyśmy wiedzieć, na czem szan. lord opiera swoje nadzieje. Trudno sądzić, aby ostatnia propozycja rosyjska czy pruska nie wiemy, traktowania na zasadzie *status quo ante*, była dla tych nadziei podstawą.

O ile ją rozumiemy, propozycja ta zależała by natem, aby wymagania państw Zachodnich od których już odstąpić nie można, pogodzić z ambicją Rosyi która ustąpić nie chce. Jest na oznaczenie takowego położenia rzeczy wyborne polskie przysłówie. Rosya miałaby się zobowiązać nie powiększać siły swej na morzu Czarnem, jaką miała przed rozpoczęciem kroków nieprzyjacielskich. *Status quo ante* byłby owem ograniczeniem żądaniem przez mocarstwa: Rosya przystając na takowe nie ustępuje niczego wcale. Nie widzimy tu rozwiązania trudności zawartych w przeciw-punkcie, ale tylko grę wyrazów. Cóż ograniczyć żądają mocarstwa sprzymierzone? Potęgę Rosyi na morzu Czarnem. Cóż przedstawia tę potęgę? *Status quo ante*: bo nie to co Rosya wystawić zamierzała, ale to co już wystawiła przeciw Turcji, zagrażało istnieniu tej ostatniej. Gdzież więc byłoby ograniczenie? czyż państwa sprzymierzone, przy *status quo ante* nie były zmuszone trzymać ciągle floty na morzu Czarnem aby osłaniać Turcję?... A z drugiej strony czyżby nawet i w tem przypuszczeniu, nie było to ustąpieniem ze strony Rosyi? Kiedyż to Rosya oświadczyła, że siły swojej na morzu Czarnem powiększać nie będzie? że przyjmuje za *maximum* swęj potęgi morskiej tę jaką miała z końcem 1853 r.?... *Status quo ante* byłoby to ustąpienie prawa do przyszłego rozwoju, a więc zawsze ustąpieniem, i według nas wielkiem dla Rosyi, a niedostatecznym dla mocarstw sprzymierzonych.

Zresztą propozycja ta nie jest nowa nawet w dzisiejszej sprawie. Zaraz na początku jej, to jest w końcu r. 1853 i w pierwszych miesiącach 1854 r. proponowano Rosyi zawarcie pokoju na podstawach *status quo ante*: Rosya odmówiła. Prawda, że wówczas jeszcze Austria nie mobilizowała swych armij: nie było jeszcze traktatu berlińskiego, a co dopiero mówić o traktacie z 2go grudnia. Wspominamy tu traktat berliński, o którym zbyt zapominają dzienniki kreślące położenie Rosyi. Traktat ten odjął Rosyi wszelką możność inicjatywy wojennej, co nie jest małą rzeczą. Można więc przypuścić, że Rosya dziś zgodziłaby się na *status quo ante* — zwłaszcza, że jako państwo młode i pełne życia, przyszłość uśmiecha mu się zawsze, choćby ją nawet takowem zastrzeżeniem w hipotece politycznej obciążono. Ale mocarstwa Zachodnie mogłyby to uważać za osiągnięcie owego ce-

lu dla którego wojnę prowadzą? Oświadczyłyby wprawdzie nieraz, że wojna jest z ich strony całkiem bezinteresowną: nie byłoby to jednak bezinteresowność za daleko posuwać, utrzymując floty w obec ograniczonej potęgi rosyjskiej na morzu Czarnem?...

Nie wydaje się przeto kombinacja ta możliwą. Lord Palmerston zapewne inną miał na widoku, wyrażając nadzieję załatwienia sprawy drogą pokoju. Dowiemy się może o niej w bieżącym tygodniu, jeżeli frazes szanownego ministra nie był tylko zwrotem parlamentarnym — bo parlament ma swoje konieczności do których się czasem każdy minister zastósować winien — a które publiczność śmiało w błąd wprowadzić mogła.

Wys. Prezydium c. k. Rządu krajowego nadesłało nam następujące ogłoszenie:

[N. 6505. 8992]. Towarzystwo kassynowe w Tarnowie, przesłało c. k. Staroście w Tarnowie, czysty dochód z trzech na cele dobroczynne danych balów w kwocie 102 złr. 14 kr. m. k. z tą prośbą, aby ta kwota podług uchwały Towarzystwa z dnia 2go stycznia 1855 roku w równych częściach ubogim Tarnowskim, ochronie sierot i obwodowemu Tarnowskiemu funduszowi inwalidów poświęconą została.

Przesyłając tę kwotę na miejsce swego przeznaczenia, Rząd krajowy czuje się powodowanym, Towarzystwu kassynowemu w Tarnowie, oraz dziękowni Pilźnieńskiemu księdzu Celarskiemu, za te szlachetne dary wynurzyć publiczne podziękowanie.

Z ces. król. Rządu krajowego.

Kraków 30 kwietnia 1855.

(536)

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 3 maja (spóźnione.) *)

Wyjazd barona Hessa do wojska w Galicji odłożony został po depeszy telegraficznej odebranej wczoraj rano z Paryża. Co depesza zawiera, niewiadomo, lecz że nie miała na celu zmiany sytuacji, to dowodzi, że wyjazd barona de Hess nastąpi za dni kilka, a stan rzeczy pod innym względem żadnej niedoład zmiany. W ministerium spraw wewnętrznych robią się rozporządzenia do nowego poboru, który ma 120,000 ludzi wprowadzić pod broń. Przygotowania wojenne idą jak widzieliśmy dalej. Lecz i to pewna, że jeszcze nadzieja utrzymania pokoju i zawarcia traktatu z Rosją, zupełnie nieznikła. N. Pan dał się słyszeć z nią w tych dniach. Idzie pytanie, czy państwa sprzymierzone liczą, że w ostatniej chwili Rosya do propozycji położonej przez niejako ultimatum się przychyli; lub czy nowy jaki pokazał się środek zbliżenia stron przeciwnych. Wiadomo, że po propozycji określenia floty rosyjskiej do 8 okrętów, którą książę Gorczakow na dniu 19 p. m. odrzucił, zrobiona została z pomocą Prus propozycja poboczenia, zostawienia Rosyi wszystkich okrętów nieuszkodzonych przez floty, z wolnością państwom zachodnim wejścia na morze Czarne z całemi ich siłami, w razie gdyby Rosya flotę taką powiększyć myślała. Państwa zachodnie, jakem to już wam pisałem, tej propozycji nieprzyjęły. Spodziewały się zapewne lepszych skutków bombardowania Sebastopola. Może być, że się dziś skłaniają do owej propozycji rosyjsko-pruskiej. Jutro zapewne będę mógł coś pewnego o tem powiedzieć.

Z Sebastopola depesze rosyjskie z 27go donoszą, że ogień ustał i że Rosyanie mogli się usadowić o 100 sążni naprzód pod bastyonem Nr 4. Lord Westmoreland otrzymał wczoraj depeszę telegraficzną z d. 1go b. m. z Balaklawy, która donosi, że nie nowego niezaszło.

Mówią, że arcyksiążę Wilhelm uda się wkrótce do Paryża.

Wiedeń 5 maja.

Generał dowodzący naczelnie baron Hess wyjeżdża jutro ze sztabem do Galicji. Generałowie Letang i Crawford udadzą się za nim we wtorek.

Narady nad propozycją rosyjską dotyczącą się 3go punktu trwają ciągle. Propozycja ta, miała na celu utrzymanie *Status quo ante bellum* na morzu Czarnem gabinet tutejszy w części ją zmodyfikował. Lecz rzecz główna jest w zasadzie przyjętą już przez Austrię, Francję i Anglię, ograniczenia floty rosyjskiej. Na tę zasadę Rosya zgodzić się nie może. Słusznie przeto lord Palmerston powiedział, w Parlamencie, że pełnomocnicy w Wiedniu wątpią, żeby można się było porozumieć.

Niepodobna, widząc ten upór z obu stron, nie zrobić zapytania, czy istotnie określenie floty rosyjskiej do

*) List ten doręczony nam został dopiero 6go po wyjściu już numeru. (P. R.)

pewną liczbę okrętów wystarczłoby na ustalenie tego stanu rzeczy na Wschodzie, o którym państwa sprzymierzone myślą. Dyplomacya rosyjska, odrzucając tę propozycję jako ubliżającą Rosji, miała może przekonać, że na dnie tej propozycji były jeszcze dalsze i głębsze widoki. Ostatnie depesze z Paryża i z Londynu przemawiają zatem przypuszczeniem. Lecz w takim razie Europa powinna myśleć o wielkiej wojnie. Przygotowania, które zrobiła i robi ciągle Rosya pokazują, że się ona do niej gotuje.

Do tej chwili narady o załatwieniu 3go punktu nie zostały wniesionymi na formalną konferencję.

Przypuściwszy, że Rosya przyjmie wynalezioną narazie zbawienia formułę i że punkt 3ci załatwionym zostanie, czyż to już będzie hasłem pokoju? czy państwa wojujące i Austrią będą mogły zmniejszyć swe wojska? czy nawet zgodzą się na zawieszenie broni aż do podpisania zupełnego traktatu? Przypuśćmy znowu, że układy zerwanymi teraz zostaną; czy Austrią będzie mogła i czy wystąpi natychmiast do wojny?

Mówią ciągle o bliskim wyjeździe arcyksięcia Wilhelma do Paryża.

Z Królestwa Polskiego 3 maja.

Doszła was zapewne pogłoska o niespokojnościach między ludem wiejskim na Podolu i Ukrainie wybuchłych. Może wieść o tych rozruchach, przebiegając Europę i rosnąc jak lawina w biegu, przyszła na zachód w olbrzymią a co gorsza przekształconą postaci. Zapewne duch nieprzychylny zwrócił choć w myśli oręż tego powstania w serce polskich właścicieli ziemskich na Ukrainie, i spodziewał się zobaczyć powtórzenie rzezi humanickiej. Dlatego pospieszam z dokładnym opisem całego zdarzenia, udzielonym mi przez wiarygodne osoby z Podola przybyłe a będące świadkami tego wypadku nader ważnego z powodu, iż rzeka on światło na dzisiejsze usposobienie ludu wiejskiego w Rosji, i daje obraz naprężenia wewnętrznego, społecznego i jej stosunków.

Kacapy wracający z Krymu przez Podole rozprowadzali w okolicy Mochilewa, iż wprawdzie Francuzi biją się z naszymi w Krymie, lecz oni nie mają złych względem narodu rosyjskiego zamiarów, chcą znieść pańszczyznę w całej Rosji. Słowa te padły na urodzajną i uprąpną ziemię. Równocześnie zdarzył się inny wypadek. Znaczące depesze odeszły z synodu petersburskiego zwołującego naród rosyjski do broni za wiarę i współwyznawców w Turcji. Między ludem grecko-rosyjskiego dzisiaj wyznania na Litwie, Wołyniu, Podolu i Ukrainie, w tych prowincjach dawniej polskich i należących niegdyś w części do kościoła katolicko-ukraińskiego, nie uczyniła ta odezwa wielkiego wrażenia. Pewien diakon (dyakon, pop niemający trzeciego święcenia) mieszkający przy cerkwi we wsi Bogusławiu pod Mochilewem podolskim położonej, a należący do pana Podhorskiego, widząc słaby wpływ odezwy synodu na lud matoruski, a przysilując się opowieści kacapów z Krymu przybyłych, szepnął obecnym włościanom, iż synod wydał inną jeszcze odezwę do rosyjskiego narodu, w której znosi pańszczyznę i nadaje gospodarzom wiejskim grunta przez nich uprawiane; lecz panowie otaczający cesarza wstrzymali jej ogłoszenie. Jednak on posiadał tę odezwę. Następnie przeczytał ten drugi, fałszywy a przez siebie ułożony manifest synodu. Wieść o tej drugiej odezwie rozbiegła się błyskawicą po okolicznych wioskach, a włościanie szli wszędzie do popów domagając się jej odczytania. Popi odpowiadali naturalnie, iż prócz odezwy już odczytanej, innej nie mają, że ona nie istnieje, a przeto ogłosić jej nie mogą. Rozgniewani włościanie, w przekonaniu że ukrywają manifest, rzucili się w kilkunastu miejscach na popów, pobili ich, a uzbrojeni w kosy i widły zgromadzili się w tłumy; nigdzie jednak nienapadli na dwory, nie dopuścili się w żadnej wiosce gwałtu na właścicieli. Rozruch ten zajął sioła okoliczne Bogusławowi i kilka wiosek białocerkiewszczyzny. Rząd przedsięwziął natychmiast energiczne środki do celu tłumienia niespokojności w zarodzie. Posłał parę batalionów piechoty z najsurowszymi rozkazami do sioł, w których zaburzenie wynikło. Uzbrojeni lud wiejski dał wprawdzie odpór, lecz po krótkiej walce, w której do 40 ludzi zginęło, pokonanym i rozpedzonym został. Dwustu najniepokojniejszych wzięto i uprowadzono; zapewne posłani zostają na Syberyę do kopalń; resztę ukarano kijami a wojsko w wioskach rozłożono, obciążając je wielkim kwaterunkiem.

Na tem skończyło się dzisiaj zaburzenie. Dobrze jednak znający Małą Rosję i dzisiejsze w niej stosunki społeczne, widzą w tym wypadku wróżbę nowych rozleglejszych tego rodzaju powstań i widoczną pojawę ducha ożywającego dzisiaj lud tych prowincji. Istotnie, kiedy tak mała iskra ślepo rzucona wzniciła pożar, musi być wielkie w tej społeczności nagromadzenie materiałów palnych.

Paryż 2 maja.

Jeszcze parę słów, czerpanych z pewnego źródła o zbrodnym zamachu Włocha, który mienił się Liveranem, a który nazywa się istotnie Giovanni Pianori. Kiedy Cesarz bawił w Londynie uważano, że emigranci

francuzcy trzymali się na boku i spokojnie; że Causidiere wyjechał do Edynburga, kiedy przeciwnie emigranci włoscy pokazywali wielką egzaltację. Pianori udał się za Cesarzem do Londynu i za nim do Paryża powrócił. Można powiedzieć, że Cesarzowa ocalała Cesarza. Jadąc powozem do lasku bułońskiego, miała ona być asystowaną przez margrabiego Walbruck, ale kiedy zobaczyła margrabiego na koniu, odesłała go, mówiąc, że nie potrzebuje jego asystencji i że woli, aby czuł nad życiem Cesarza. Gdyby Cesarzowa zrobiła inaczej hr. Ney jechałby po lewej stronie Cesarza i Pianori mógłby popełnić swą zbrodnię z łatwością. Obecność margrabiego Walbrucka sprawiła, że Cesarz jechał w środku, a hr. Ney po prawej stronie. Pianori wystąpił naprzeciw Cesarza i strzelił, hr. Ney chciał rzucić się na niego, ale koń jego, przestraszony strzałem, spał się. Korzystając z tego, Pianori obszedł konia hr. Ney zblżył się do Cesarza i strzelił powtórnie z dubeltowego pistoletu, hr. Ney zwrócił na niego konia, ale Pianori już był pochwycony przez ludzi ubranych w bluzy. Zapewniwszy przerażonych i zgorszonych przechodniów, że rannym nie został, Cesarz udał się za Cesarzową do lasku bułońskiego, kiedy stanął obok jej powozu rzekł z uśmiechem: „Zabawna mi się zdarzyła awantura; jakiś paryżki żartowniś chciał spróbować na mojej osobie doniosłości małej krucieczki takiej jak moja reka.“ Podobna eksplozja przygotowała Cesarzową do usłyszenia całej prawdy, prawdy okropnej, bo dubeltowy pistolet Pianoro był wielkim i długim. Odtąd Cesarzowa mówi do dam, które przychodzą ją odwiedzać: „Nie zazdrościcie mi; moje położenie jest smutne.“ Pianori miał paszport wydany temu miesiąc w Genii, ale bawił oddawna w Paryżu i pracował u jednego szewca przy ulicy Blanche. Nie ulega wątpliwości, że był niedawno w Londynie. Na robione mu zapytania odpowiada systematycznie: *non so* (nie wiem). Będzie on oddany pod sąd zwyczajny, to jest pod sąd przysięgłych. Adwokat Paillet został mianowany jego obrońcą. Proces wytoczy się za dni kilka pod prezydencją p. Portavieux Lafosse, który był sądzil niedys syna Wiktora Hugo. Cesarz bacząc, że zamach na jego osobę był popełniony przez cudzoziemca a nie przez Francuza, nie zmienił w niczem swych zwyczajów i przejeżdża się codziennie na koniu po polach elizejskich i lasku bułońskim. Wszędzie i codziennie słyszy on życiwe dla siebie okrzyki. Ciało dyplomatyczne składa mu kolejno powinszowania. Austriya wysłała na ten cel umyślnego posłańca generała Schmerling. Wczoraj Cesarstwo inauguruje bulwar Cesarzowy, prowadzący od Arc de Triomphe do lasku bułońskiego, przejeżdżali pierwsi tą piękną szosą otoczeni licznym ludem i tysiącem jeźdźców. Rząd dał dziennikom rozkaz nie rozpisywania się nad zamachem.

Wnętrze Francji jest spokojne. Drogość życia daje tylko pochop do koalicji robotników, mianowicie w portach morskich. W Paryżu sąd policyjny poprawczy, podobno na polecenie rządu, karze słabo, to jest na 4 lub 6 dni kozy robotników przekonanych o koalicji. Zaopatrzenie Paryża w żywność zajmuje wiele władze rządowe. Woły, barany, cielęta są zakupywane na ten cel zagranicą. Jeden piekarz, mieszając do maki pszennej 1/4 maki ryżowej, sprzedaje chleb o 5 centymów taniej niż chleb zwyczajny. Lud rozkupyje tłumnie ten chleb, który jest zupełnie podobnym do chleba pszennego. Agitacja akademicka jeszcze się nie skończyła, ale skończy się zapewne pojutrze. Akademicy mają nadzieję, że otrzymają część dawnych swobód, mianowicie niezależność od ministra oświecenia.

Wczorajszy *Constitutionnel* ogłosił krytykę artykułu p. Guizota: *Nos comptes et nos esperances*. Artykuł ten, z podpisem *Prieur*, jest pana Troplong, autora pracy *du principe d'autorité*, w której była wyrażona rządowa teoria dzisiejszego Cesarstwa.

Paryż 2 maja.

Z powrotem do Londynu, lord Russell wyłożył w parlamencie historią negocjacji wiedeńskich. Rzecz ta została już wczoraj wyjaśnioną i depesze berlińskie ludźmi nas dłużej nie mogą. P. Drouyn de Lhuys wrócił wczoraj do Paryża. Parę dni wprzód, p. Thouvenel, jego zastępca w ministerium zażądał dymisy i dymisy ta została mu udzielona. Rzeczona dymisy jest dość ważnym wypadkiem, z przyczyny, że p. Thouvenel był autorem głównych depesz wymienionych w sprawie wschodniej. Rójalsci utrzymują, że p. Thouvenel wziął dymisy dla tego, że widział się oszukany; że redagował w myśli pokoju, a że p. Drouyn de Lhuys pokazał się w Wiedniu tylko wojennym. Prawdziwą przyczyną dymisy jest obrażenie miłości własnej p. Thouvenel. P. Drouyn de Lhuys i bar. Bourquenay przesyłali depesze z Wiednia wprost do Cesarza a nie ministerium spraw zagranicznych. P. Thouvenel, zamiarkowawszy to z rozumu, którą miał z baronem Hübnem podał się do dymisy. Cesarz ją przyjął, bo znalazł, że p. Thouvenel nie znał ni swego położenia, ni dzisiejszego systemu rządowego. Rójalsci szkalują p. Drouyn de Lhuys obwiniając go o pokazywanie ducha wojennego. Dodają, że p. Drouyn de Lhuys popadł w nielaskę i że będzie zastąpiony w ministerium przez hr. Walewskiego albo przez hr. de Rayneval.

Monitor zawiadomił urzędownie, że bombardowanie Sebastopola zostało zawieszone dla braku amunicji. Wiadomość ta zrobiła smutne wrażenie w Paryżu. Rójalści i republikanie wypogodzili czoła i uradowali się. Mówią, że i tego razu chybił Anglię, że artyleria angielskiej zabrakła amunicji. Artyleria francuska ma mieć rezerwę amunicji w Stambule, a angielska ma ją mieć aż w Malcie. Rójalści i republikanie głoszą znowu, że sprzymierzeni odstąpią od Sebastopola i że poprzestaną na trzymaniu się w Kamieszu. Dziś to jest pewno, że część korpusu piemontkiego wypłynęła z Genui. Ksawery Raymond, ogłosił w *Revue des deux Mondes*, pod tytułem: *une armée de guerre et de diplomatie*, historię sprawy wschodniej. Chociaż jest redaktorem *Débatów*, oświadcza się on za dalszą wojnę, za wojnę na śmierć, za *bisogna il ferro!*

Cesarz nie jedzie do Krymu, ale to nie znaczy, aby do niego później nie pojechał lub, aby nie pojechał gdzie indziej. Hrabia de Flahault jest przekonany, że prędzej czy później, Cesarz opuści Francję dla wzięcia udziału w wojnie. Ciała nieurządzone gotują, z okazji zamachu Włocha Pianori, adresa do Cesarza, które są okrywane licznymi podpisami. Królowa Wiktoria napisała z tego powodu własnoręczne listy do Cesarza i Cesarzowej.

Paryż przybrał postać wiosenną i uroczą. Podróżni, którzy przepędzili zimę w Paryżu zaczynają wyjeżdżać z zamiarem przybycia na wystawę w lipcu lub sierpniu. Wszyscy podróżni gonią ostatkami balów i wieczorów. Ustał nareszcie wiatr przejmujący, który Paryżanie nazwali pośmiertnym temem Cesarza Mikolaja.

Lwów 1 maja. Z ostatnim kwietnia 1855 przeprowadzono likwidacyjne pertraktacje uwolnienia od ciężarów gruntowych w Lwowskim okręgu administracyjnym względem 2467 operatorów meldunkowych 1281 korpusów tabularnych w 1948 gminach z 146,949 poddażcami, 13,732 emfiteutycznymi, 5413 dziesięcinami, 1338 laudemialnymi i 87 spłacałnemi pożyczkami meldunkowymi; względem tych wydano potąd sprawdzonych ze strony komisji ministerialnej i buchaltery 6407 wyroków z kapitałem indemnizacyjnym w sumie 21,923,526 złr. 20 kr. z której przypada na fundusz krajowy 21,661,751 złr. 45 kr. a na obowiązanych 261,774 złr. 35 kr.

Z tych nabyło już 1176 wyroków z kapitałem 11,174,689 złr. 46 kr. zupełną moc prawa, wciągnięto je w księgi funduszu indemnizacyjnego, i o ile dotyczą się przedmiotów księgi publicznej odesłano je dla wykazania, a przeto czynność komisji ministerialnej uwolnienia od ciężarów gruntowych jest już względem nich ukończona.

Całą rentę zlikwidowano dla czterdziestu uprawnionych do poboru całej, kapitał indemnizacyjny wypłacono w obligacjach 15 stronom.

Tytułem restancji z czasu od 15 maja po koniec października 1848 przyznano 496,413 złr. 11³/₄ kr. Uwolnione od ciężarów gruntu wynoszą 145 mil kwadratowych, 2517 morgów, 232 sążni kwadr., liczba dni ciągłych wynosi 5,259,952 a dni pieszych 4,479,019.

Zaliczki kapitałowe przyzwolono w sumie 5,946,300 złr. a zaliczki rent w sumie 6,284,040 złr. przeto ogółem w sumie 12,230,340 złr.

Kasa funduszu indemnizacyjnego otrzymała ogółem 1723 asygnacji dla 2403 uprawnionych w sumie ogółowej 8,284,541 złr. Na to wydano 13,759 sztuk obligacji w kwocie 8,267,250 złr. a strony podniosły 12,772 obligacji w ogółowej sumie złr. 7,718,100.

Rezultat w miesiącu kwietniu jest szczegółowo następujący: nowo zlikwidowany i sprawdzony kapitał indemnizacyjny w sumie 2,434,038 złr. 35 kr. w księgi funduszu indemnizacyjnego wciągnięto na nowo 158 wyroków w sumie 1,498,388 złr.

Zaliczki kapitałowe przyzwolono w wspomnionym miesiącu w sumie 55,200 złr. zaliczki rent w sumie 305,100 złr. obligacji wydano 463 sztuk na sumę 257,400 złr.

Przyzwolona suma ogółowa wykazanego kapitału indemnizacyjnego, tudzież przyzwolonych zaliczek wynosi przeto 34,153,866 złr. 20 kr. (G. L.)

Wiedeń 5 maja. N. Pan zezwolił swemu bratu J. C. W. Arcy-księciu Ferdynandowi Maksymilianowi kontradmirałowi i naczelnemu dowódcy marynarki przyjać i nosić wielką wstęgę belgijskiego orderu Leopolda.

Wykaz stanu banku narod. wiedeńskiego z d. 1 maja jest następujący: Srebro 47,887,613 złr.; banknoty w obiegu 388,838,673 złr.; eskompto złr. 74,919,828; pożyczki na papierze publicznym 81,150,900; dług państwa: dług fundowany za wymianę waluty wiedeńskiej 62,313,837, hipotekowany na salinach 55,000,000, dług za wymianę papierowej monety skarbowej 61,978,126 złr., tymczasowa pożyczka 80,000,000. W porównaniu przeto z zeszłomiesięcznym wykazem było srebra 90,621 złr. fundowany dług państwa 351,712; zwiększyły się zaś: banknoty o 948,375; eskompto 2,030,680, pożyczka na papierze 3,534,300. Skarb ręczył za dług powstały z wymiany biletów skarbowych na 146,373,400 złr.; z tego umorzono 84,395,373 złr.

Gaz. Tryestska podaje w liście z Werony z d. 30 kwietnia następujące szczegóły o zbiegowsku robotników: Dziś rano zdarzył się u nas wypadek, który zapewne w oddali tłumaczony będzie mylnie, a może i umyślnie. Dla zapobieżenia temu pospieszam donieść, co się stało. Miedzy godziną 6 a 7 dziś rano zebrało się z jakie 150 do 180 robotników zajętych przy budowie lazaretu wojskowego przy ś. Duchu, przebiegło z krzykami i śpiewami miasto aż do wzgórza ś. Piotra, tuż za mostem Ponte di Pietra, gdzie rozległe budują koszary, i próbowało pracujących

tam ludzi podburzyć i do złączenia się z sobą nakłonić. Ale mało który mógł się dostać do budynku, gdyż komendant inżynierzy kazał zaważać bramy pozawierać. Po tej niespodziewanej przeszkodzie w tym samym zamiarze udała się ta gromada do Campagnola przed Porta ś. Giorgio, gdzie naprzeciw Castel vecchio ogromny stawiają arsenał, tam jednak w śanowczej chwili wystąpił naprzeciw nich nadkomisarz M... tymczasowy naczelnik policyi i nieulekniomem postępowaniem swoim tudzież przekonującymi wyrazami skłonił tłum do rozejścia się. Powodem do tego skandalu — innej bowiem nazwy temu ruchowi nadać nie można, miały być uciski i okrojenie zarobku przez dozorców budowniczych. W całym tym wypadku, który z resztą nie sprawił wielkiego w mieście wzruszenia, gdyż lubo pracuje obecnie 800 do 900 robotników przy budowlach wojskowych, niewiedzianno na wielu miejscach nie o tem do samego wieczora, jedno tylko zadziwia, iż hałaśliwa kupa mogła być przez całe dwie godziny chłodzić po mieście nie natrąwszy na żadną przeszkodę.

Od wczoraj krąży tu pogłoska o zjeździe Cesarza Jmci z królem pruskim na granicy w Szczakowej.

Układy gabinetu tutejszego z Rosją idą wciąż nieprzerwanie, natomiast mylną jest wieść o posłaniu ztąd ultimatum do Petersburga. Książę Gorcejków w ciągu tego tygodnia miał codziennie narady z hr. Buolem, a w skutku tego ma się odbyć temi dniami posiedzenie konferencji. Wprawdzie sam tylko hr. Buol konferuje z posłem rosyjskim, ale działa w tym względzie z wiedzą i porozumieniem się posłów państw zachodnich, a nowe propozycje Rosji dotyczące się 3go punktu posłano podobno do Paryża i Londynu i od ich przyjęcia lub odrzucenia zależy będzie, co zapadnie na spodziewanym posiedzeniu konferencji.

To co dzienniki zachodnie pisały o zawarciu w d. 26 kwietnia konwencji militarnej między Austrią a państwami zachodnimi, niesprawdza się. Układy nie są uważane jakoby zerwane z Rosją, a Austrią do ostatniej chwili wstrzymywać się będzie z tak stanowczym krokiem któryby musiał za sobą pociągnąć wypowiedzenie wojny, a to dopóki zupełnie nie straci nadziei załatwienia 3go punktu drogą zgody. Dla tego też mimo wszelkich zapewnień o wyjeździe fzm. bar. Hessa do armii, zapewnień codziennie zmieniających dzień naznaczony do wyjazdu, wyjazd ten nie jest jeszcze podobno stanowczo konieczny. Nowa interpretacja 3go punktu oczekuje odpowiedzi z Londynu i Paryża, gdzie zapewne tej chwili jest przedmiotem ścisłego rozbioru. Dopóki ztamtąd nie nadejdzie odpowiedź, wszystko będzie tu w zawieszeniu. Interpretacja 3go punktu miała wyjść jak mówią z Berlina i tutejszy gabinet zgodził się na nią; a jeśli wieściom wierzyć można, koncesje jakie w nich Rosja czyni nie dadzą się nigdy utrzymać w praktyce, chyba Anglia i Francja na całą przyszłość wytyczyła wszystkie siły aby utrzymywała liczne floty na morzu Czarném dla pilnowania floty rosyjskiej. Rok, dwa, da się to czynić, ale zawsze, niepodobna. Koncesje te przeto są tylko pozorne, a przynajmniej chwilowe.

Z kar pieniężnych ściąganych wskutku przekroczenia przepisów leśnych, ma być w każdym kraju koronnym składany oddzielny fundusz na cele rolnictwa krajowego.

Ministerium spraw wewn. poleciło władzom krajowym staranie, aby o ile się da, zakładano kasy oszczędności po wszystkich częściach państwa w najrozleglejszy sposób.

Anglia.

Na posiedzeniu Izby lordów dnia 30 kwietnia hr. Ellenborough zwrócił uwagę ministra wojny na fakt, który dzienniki podały w sobotę. List z Genui z 22 donosi, że jenerał komisarz w Krymie oświadczył iż nie jest w stanie dostarczyć żywności kontyngentowi sardyńskiemu. Wyjawszy chyba konwencję tajemną, nie wiem zresztą aby się Anglia zobowiązała żywić wojsko sardyńskie; jeżeli jednak rząd angielski to uczynił, musiałby przeto 70,000 racyj dziennie dostarczać armii. Proszę szlachetnego lorda, aby mnie w tym względzie kilka słowy oświecił.

Lord Panmure. Dowiedziałem się z zadziwieniem, że żywność potrzebna armii sardyńskiej nie została razem z kontyngensem wysłaną do Krymu. Była najprzód mowa, że rząd sardyński pośle żywność na cały miesiąc przed wyruszeniem wojska. Nie zawarłmyśmy nowej konwencji z rządem sardyńskim, lecz komisarz jenerał Filder otrzymał rozkaz dostarczenia wojsku żywności po cenach zwykłych, i nie wątpię, iż to łatwo uczynić może. Odebrałem ostatnią pocztą list od p. McNeil, który wysłanym jest przez rząd dla uczynienia śledztwa nad stanem komisarjatu. List ten twierdzi, że są znaczne zapasy zboża i mięsa w Krymie, mogące wystarczyć na potrzeby armii.

Bil odnoszący się do milicyi Irlandzkiej po raz trzeci jest odczytany. Mar. Salisbury narzeka, iż żołnierze gwardyi wysłani świeżo do Krymu, mieli karabiny według dawnego wzoru.

Lord Panmure. To nie zdaje się być prawdopodobnem.

Lord Wynford. Mogę szlachetnego lorda zapewnić, że tak jest.

Książę Cambridge. Nietylko, że to jest prawdą, lecz nadto gwardziści wybierając się, zostawili wielką część swoich rzeczy. Trudno zaprzeczyć, że ambarkowanie tego wojska odbyło się w sposób bardzo niedokładny.

Lord Panmure. Dziękuję szanownym członkom za wykrycie podobnych faktów, zrobię bowiem zaraz energiczne przedstawienie tym, których ta rzecz do-

tyczy, (słuchajcie).

Lord Derby. Gdybym wiedział, do którego z członków gabinetu się udać, chciałbym interpelować rząd w przedmiocie faktu największej wagi. Doszliśmy do periodu w wojnie, gdzie nieodzownem jest, aby rząd zakomunikował najdokładniejsze objaśnienia względem sytuacji spraw. Strzegłmy się wznowiać kwestye, któreby mogły być powstrzymać bieg negocjacji, lecz ponieważ te się ukończyły, ponieważ nadzieja pokoju spełzła i pełnomocnik królowej powrócił do Anglii, spodziewam się, że rząd obu Izbom dokładne sprawozdanie ze stanu obecnej sytuacji przedłoży każę, równie jak oznaczyć naturę propozycji uczynionych przez naszych ministrów i sprzymierzonych i odpowiedzi na też odebranych. (Słuchajcie). Nie widzę lorda Clarendona na swoim miejscu.

Mar. Landsdowne. Wezwany został do królowej. Lord Derby. Może inny członek gabinetu będzie mnie mógł objaśnić. Czy szlachetny lord ma zamiar obnażać nas z temi faktami w chwili, gdy sytuacja jest krytyczna i postać spraw tak groźna. (Słuchajcie).

Mar. Landsdowne. Mój szlachetny przyjaciel sekretarz stanu spraw zewnętrznych, zawołany został przez królową i udał się do pałacu. Gdyby był obecnym, dałby był szlachetnemu lordowi odpowiedź, lecz przekonany jestem, że rząd ma zamiar przedłożyć jak najrychlejszy dokładny rozbiór wszystkiego co zaszło. Sądzę, że szlachetny mój przyjaciel będzie mógł jutro powiedzieć, kiedy tenże przedłożony będzie. Posiedzenie się kończy.

Izba niższa. Posiedzenie 30go kwietnia.

Szlachetny członek londyńskiego „City“ lord John Russell, wprowadzony jest w pośród oklasków Izby przez pp. Grey i Masterman, i składa przysięgę jako reprezentant.

W odpowiedzi panu Warner p. C. Wood powiada, że linia telegraficzna skończona jest wzdłuż tureckiego brzegu, lecz niewiadomo mu, czy przeprowadzona jest przez Dunaj. Co się tyczy pogłoski o odstąpieniu od oblężenia Sebastopola, depesza lorda Raglana z daty dzisiejszej nie o tem nie wspomina.

P. Grogan. Cóż mówi ta depesza.

Sir C. Wood. Lord Raglan zapytuje w niej, kiedy kontyngens sardyński wyruszy. (Śmiech i brawo).

P. D'Israeli. Radbym wiedzieć, czy szlachetny lord deputowany Londynu ma zamiar przedłożyć dokumenta dotyczące się konferencji wiedeńskiej.

Lord John Russel wstaje. (oklaski). W odpowiedzi na pytanie szanownego członka powiem że nie odepnie zależy decyzja, jakie rząd ma przedłożyć dokumenta Izbie; sądzą jednak że wkrótce przedłoży jej protokoły konferencji odbytych w Wiedniu. Protokoły te wyjaśnią Izbie ducha negocjacji. Mogę kilka słów przytoczyć nie wchodząc w bliższe szczegóły tego co zaszło. Konferencya zebrała się po raz pierwszy 15go marca. Negocjacje w przedmiocie dwóch pierwszych punktów znanych Izbie, trwały do 26 marca. W tym dniu zajmowano się punktem 3im. Pełnomocnicy austriaccy doradzili aby pełnomocnicy rosyjscy zrobili sami propozycje, jakie uważają za odpowiednie potrzebom sytuacji. Pełnomocnicy rosyjscy odpowiedzieli, iż nie mają instrukcji do działania podobnie. Stąd wynikło, że konferencya została odroczone i zgromadzenia już nie było przed nadejściem odpowiedzi z Petersburga. Dnia 17go kwietnia odbyła się nowa konferencya. Pełnomocnicy rosyjscy oświadczyli, iż od rządu swojego odebrali instrukcje, zalecające im nie brać inicjatywy w żadnej propozycji, lecz że są gotowemi wysłuchać i rozebrać każdą propozycję, jaka im konferencya uczyni. Reprezentanci mocarstw sprzymierzonych zażądali natenczas 48 godzin dla porozumienia się co do formy jaką nadać mieli propozycjom i 19go kwietnia poparci przez pełnomocników austriackich, przedłożyli je konferencji. Pełnomocnicy rosyjscy żądali z kolei 48 godzin dla przygotowania odpowiedzi. Dali oni ją 21go i odrzucili zupełnie propozycje uczynione na konferencyach. Oświadczyli nam jednakowoż, że ze strony rządu swojego mają propozycje do uczynienia, które jak im się zdaje mogą ściślej połączyć Turcję z systemem europejskim i ograniczyć w pewny sposób przewagę rosyjską na morzu Czarném.

Pełnomocnicy austriaccy, francuscy i angielscy, uznali te propozycje za niepodobne do przyjęcia, odrzucili szczegółowy ich rozbiór. Pełnomocnik austriacki rzekł wtenczas, że chociaż propozycje te są odrzucone, liczy na to, że wszelkie środki przywrócenia państw wojujących do pokoju, nie są jeszcze wyczerpane. Na to pełnomocnicy francuscy i angielscy odrzekli, że ich instrukcje się wyczerpały, i że nie mają władzy rozbiierać dalszych propozycji.

Uważałem natenczas, że najlepszym środkiem spełnienia mego obowiązku będzie odniesienie się do mego rządu i przedłożenie mu sytuacji towarzyszącej zawieszeniu konferencji.

Parę dni później francuski minister spraw zagranicznych odebrał rozkaz od cesarza, podobnież uczynił. Sądzę, że wczoraj wieczór oczekiwanym był w Paryżu i nie wątpię, że rządowi swemu przedłożył fakta zaszło w przebiegu negocjacji.

P. D'Israeli. Czy rząd ma zamiar udzielić nam w przedmiocie 4ch punktów inne dowody, jak proste protokoły.

Lord Palmerston. Rząd nie może dziś oznaczyć jakie dowody przedłożyć; co zaś do protokołów, te bezwzględnie mogą być dostarczone. (Słuchajcie).

Na odbytym w dniu 1m maja posiedzeniu Izby lordów, przemówił lord Talbot. Pragnę zwrócić uwagę rządu na fakt żywo zajmujący opinię publiczną. Zapytuje: kto dał plan baterij morskich przeznaczonych dla marynarki królewskiej, i czy je-

neralny inspektor marynarki doświadczył ich siły i doniosłości.

Lord Panmure. Baterie morskie przeznaczone są na to, aby uzbrojenie okrętowe skierowane być mogło przeciw kamiennym fortyfikacyom. Niewiem kto zrobił ich plan, lecz robiono doświadczenia z żelaznemi blachami podobnemi do tych, jakie pokrywają te baterie, a skutek tych doświadczeń był taki, że rząd kazał pewną liczbę takich statków zbudować.

Hr. Hardwicke. Odpowiedz ta niezdaje mi się zadowalającą. Badałem baterie morskie w Woolwich i przekonałem się, iż będąc chybionemi zupełnie jako statki, mało mają wzniesienia ponad poziom morza. Prócz tego blachy żelazne pokrywające je zbyt są do siebie zbliżone, należało między niemi zostawić jednocalowe przedziały, z powodu zwykłego rozszerzania się żelaza na słońcu. Wreszcie niemożna było powlec pokładu blachą żelazną, dla słabości części statku będącej ponad wodą. Przyczyna ta i wiele innych dowodzą, że baterie te w rzeczywistości mniej będą miały skutku niż im rząd przypisuje.

Po kilku uwagach lordów Greya i Derby, przedmiot ten odłożony został.

Lord Hardinge oświadcza w odpowiedzi lordowi Vivian, że jazda angielska w Krymie liczy dziś 1300, i że wkrótce wzrośnie do 3000 ludzi.

Lord Derby zapytuje, kiedy rząd będzie mógł udzielić Izbie dokumenta odnoszące się do negocjacji wiedeńskich.

Marg. Lansdowne. Rząd niemoże oznaczyć tego dnia, który zresztą bardzo jest bliskim.

Posiedzenie się kończy.

W tym samym dniu odbyło się posiedzenie Izby niższej, na którym p. Warner zapytuje rząd, czy depesza lorda Raglana z 29go kwietnia, w której tenże dowiaduje się o wyprawie kontyngensu sardyńskiego, nie robi wzmianki o przebiegu oblężenia Sebastopola.

Sir C. Wood. Depesza ta nie nadmienia o oblężeniu, lecz z nią odebrałem dzisiaj inną która donosi, że siła rosyjska rozłożona między Belbekiem i Mackenzie wzmocniona została dwoma dywizjami.

P. Warner. Rząd nie będzie zapewne miał nic przeciw temu, aby zawiadomić lorda Raglan, iż kraj niecierpliwie oczekuje szczegółów oblężenia Sebastopola (śmiech), i prosi go o regularne nadsyłanie wiadomości w tym przedmiocie.

Żadna na to nie nastąpiła odpowiedź.

P. French. Czy rząd zamysla wyłącznie przywłaszczać sobie używanie linii telegraficznej z Krymu?

Sir C. Wood. Rząd zachowa dla siebie kontrolę tej linii. Nie mówię żeby sam jej tylko miał używać, lecz depeszę kontrolować będzie.

Bil odnoszący się do pożyczki stanowczo przyjęty zostaje.

P. Bright. Niebyłoby mnie wczoraj wieczór gdy pierwszy lord skarbowości zrobił oświadczenie względem zakomunikowania Izbie dokumentów dotyczących negocjacji wiedeńskich. Położenie jest bardzo ważne i kraj w niespokojności, co dowodzi podwyżka 5—7 szyl. na kwartę zboża na naszych targach. Chciałbym wiedzieć czy rząd rychło zawiadomi nas jakie propozycje zrobiły rządy sprzymierzone rządowi rosyjskiemu, a jakie tenże rząd jest przyjęt. (Słuchajcie) Chciałbym wiedzieć również niedługo propozycjami jednej i drugiej strony, aby się kraj dowiedział z jakich powodów prowadzimy dalej wojnę. Spodziewam się że mi szlachetny lord odpowie, jeżeli niema do tajemnicy przyczyn odnoszących się do skutku negocjacji.

Lord Palmerston. Powiedziałem wczoraj wieczór i powtarzam, że rząd zakomunikuje niezwłocznie Izbie protokoły konferencji wiedeńskich i dodałem że protokoły te zawierają wszelkie objaśnienia, jakich Izba życzyć sobie może.

P. Bright. Szlachetny lord nie wspominał o przeciwnopropozycji rosyjskiej, ani też kiedy te dokumenta zakomunikowane będą.

Lord Palmerston. Szanowny członek znajdzie wszystkie żądane dokumenta, które są przygotowane do przedłożenia Izbie najdalej za dni kilka.

P. Spooner wnosi następną mocę: Aby się Izba w komitet zawiązała dla zbadania kwestyi uposażenia seminarium w Maynooth, w celu cofnięcia tej dotacji z uwzględnieniem jednak praw nabytych. Szanowny członek rozwija swoją propozycję. Uważa za nieodzowne utrzymać nienaruszoną konstytucję protestancką w Anglii i przeszkodzić aby kościół zaprowadzony i kościół katolicki utrzymywane były nadal na jednej stopie w Irlandyi. Dotacja seminarium w Maynooth może być cofnięta bez naruszenia wiary. Uczą w tem kolegium nauk niosących uszczerbek prawu państwa, które mogą zagrozić wielkiem niebezpieczeństwem.

P. Schollefield proponuje poprawkę, dążącą do zniesienia w ogólności subwencji, przyznanych zakładom kościelnym czy to protestanckim czy katolickim.

P. Horsman. Niechodzi tu o kwestyę religijną lecz polityczną, i zważyć trzeba że przyczyną stanu którymi skłoniony był sir Robert Peel do zaprzestania dotacji w Maynooth, w r. 1845 dziś już nie istnieje.

Szanowny członek sądzi, że przyczyną te nieustają i że prawo i słusność wkładają na Izbę obowiązek strzeżenia interesów katolików irlandzkich jeżeli kraju na wielkie niebezpieczeństwa narazić nie chce.

P. Napier jest zdania, że dotacja powinna być zniesiona, ponieważ prawo nie jest zachowaniem, i książka katolicy odbierają w Maynooth wychowanie niebezpieczne dla konstytucji kraju.

Na propozycję p. O'Brien, dyskusya odroczonej została do najbliższego posiedzenia.

Pułkownik Sibthorp. Prosiłbym o cyfrę wydatku sekretarza stanu kolonii, w czasie jego misji w Wiedniu, równie jak o liczbę osób które towarzyszyły lordowi, i co utrzymanie ich kosztowało? (Śmiech) Mówią, że lord zabrał ze sobą 32 służących, kobiet i mężczyzn (śmiech). Niesłychałem nigdy, aby wysyłano kobiety w misji za granicę. (Długa westchnienie) Nie podejrzewam szlachetnego lorda, lecz publiczność, która płaci, ma prawo dowiedzenia się zacy, i chciałaby mieć wyjaśnienie czy summy poświęcone na misję do Wiednia, rozeszły się na rozrywki czy na służbę publiczną? (śmiejcie się)

Lord Palmerston. Niemogę dopuścić tej mocy, która zbyt jest obrażająca dla mego szlachetnego przyjaciela.

Pułkownik Sibthorp. Nie, nie. Lord Palmerston. Propozycja ta pierwsza jest w swoim rodzaju i sądzę, że nic nas niezniewala, abyśmy odstępowali od zwyczajów. Nie widziałem rachunków, lecz pewny jestem, że nie przewyższają w niczym cyfry zwykłych nadzwyczajnych misyj, które zresztą niebawem wynagradzane. Zwykle płaci się tylko kosztą przejazdu i wydatki pobytu. Uważam propozycję za wymierzoną ku naganie szlachetnego lorda, i odrzucając ją jak najenergiczniej.

Pułkownik Sibthorp. Wzbranianie się w tej mierze szlachetnego lorda przekonywa mnie, że musi mieć przyczynę ukrywania wydatków, z których żądam rachunku. (Śmiech) Cofam moją propozycję lecz zostawiam krajowi do ocenienia to postępowanie, które ukrywać musi jakieś nikczemne nadużycie. (Śmiech).

Posiedzenie się kończy.

Turcja

Wielkie zmiany zachodzą teraz często w dyplomacji tureckiej, których przyczyny przypisywać trzeba w znacznej części walce różnorodnych żywiołów, dążących dziś do owdładnienia tego państwa. Wpływy cudzoziemskie; reformatorów Turków, którzy bawiać długi czas w Europie nauczyli się kilkunastu formuł ekonomicznych, politycznych, administracyjnych, i chcą w jednym roku wszystko zmienić; starożycie zagorzałych, i wreszcie owych *juste-milieu* co chcieliby, żeby przepłynąć między starem a nowym niepotracajączy o żadną skałę i tak sobie wegetować; — wszystko to zważyło się naraz na państwo i szarpie je w tę i ową stronę. Żąd zmiany ministrów, a nawet systemów, wzajemne szkolenia się i procesa wykrywające jak głęboko zakorzenione zepsucie, a którego żadna partya, a może rzadko który wyższy urzędnik nie jest wolen. Doniesienia już, że Riza pasza przestał być seraskierem, podobno dla tego że za jego pleami i mimo jego wiedzy oddalono wszystkich instruktorów pruskich, żeby ich zastąpić francuskimi; dalej o wygnaniu b. wezyra Mehmeda Alego paszy do Kastylii do Anatolii, którego nie mogło nawet ocalić bliskie z Sułtanem pokrewieństwo. Powiadają, że Reszdy pasza odkrył spisek na jego uwolnienie, i zarazem, że w spisku tym skompromitowani są główni przywódcy partii starożytności tureckich; lecz nie maś nic w tym względzie pewnego. Rzecz cała bardzo skrycie była prowadzoną, tyle tylko wiadomo, że aresztowania były liczne. *Gazeta Tryeńska* broni Reszdy paszy, zarzucając Mehmedowi spiskowanie z przeciwnikami przymierza z Zachodem. Wiedząc tylko z porozrzuconych po dziennikach listów stambulskich, iż między obu dyplomatami panowała nienawiść i walka na zabój; że Reszdy opierał się na wpływie zagranicznym, a Mehmed szukał tego wpływu w kraju. Być może, że obaj lubo nie bez skazy, dążyli do jednego i tegoż samego celu szczerze lubo przeciwnymi drogami. Któż dziś powie, który z nich lepszą obrał? Mehmed zarzucał Reszdy, że otworzył wrota Stambułu cudzoziemcom, którzy pod formą przyjaźni opanują Turcję, Reszdy obwiniał Mehmeda, że chciał ustępować Rosji, byle utrzymać resztki państwa przy dawnych obyczajach. Upadł Mehmed — Reszdy otrzymał stanowczo przewagę i zgłębi zapewne Szekka-ul-Islam, przyjaciela upadłego ministra. (Patrz depeszę telegraficzną w Przeglądzie.)

Kraje Czarnomorskie.

Ostatnie depesze telegraficzne z 2go i z 3go maja z krymskiego teatru wojny od jenerała Canroberta odebrane, donoszą o zdobyciu przez Francuzów w nocy z 1go na 2gi maja jednego przeciwprzekopu rosyjskiego, a raczej lożamentu przed bastyonem środkowym i zabraniu w nim 8 małych moździerzy, a następnie o odparciu bagnetem 2go maja podpułkownika przez gwardy francuskie Rosyan wypadających z twierdzy w celu odzyskania straconego przeciwprzekopu. Wypadki te jednak nie są tak ważne, aby zmieniły położenie rzeczy skreślone w ostatnich dwóch numerach pisma naszego. W politycznych i pracach prowadzonych pod Sebastopolem od 20go kwietnia do 2go maja na linii oblężniczej, usiłują Rosyanie rozszerzyć i wzmocnić swoje tak nazwane lożamenty przed bastyonami twierdzy założone, a sprzymierzeni starają się zdobyć takowe. Na linii zaś doliny Czarniej, szczególnie pod Bałakławą, gromadzą obie strony swe wojska i odbywają znaczne oddziałami rekonesanse, dla przejrzenia stanowisk i sił nieprzyjacielskich. Nie zasła jednak na tej linii do 2go maja żadna bitwa, a bój pod Bałakławą 29go kwietnia, w którym z obu stron 20,000 ludzi paść miało, jest zaimprovizowany przez *Gazetę Kolońską*. Dzienniki przynoszą nam urzędowe raporty jenerała Canroberta, lorda Raglana i ks. Gorczakowa o wypadkach w czasie bombardowania twierdzy od 9go do 20 p. m.; chociaż rezultat jego jest wiadomym, a położenie rzeczy w inną przeszło już przemianę i nowe rozpoczęło się działanie, po-

dajemy jednak niżej te urzędowe sprawozdania, aby czytelnicy utworzyli sobie dokładny obraz jednego z największych bombardowań i sami o jego wypadku osądzili.

Monitor z 3go maja zamieszcza następujący raport jenerała Canroberta do ministra wojny, datowany 17go kwietnia pod Sebastopolem:

„Panie marszałku! Mam zaszczyt przesłać sprawozdanie o skutku naszych działań przed twierdzą. Od 9go do 12go kwietnia, prowadząc przez cały dzień nieustanny ogień z widoczną nad nieprzyjacielem wyższością, posuwaliśmy każdą noc podkopy ku bastyonowi masztowemu, walcząc pomyślnie z silnymi oddziałami nieprzyjacielskimi w zasadzkach stojącymi. W nocy z 13go na 14ty jenerał Pelissier wydał stosowne rozporządzenia, by opanować grunt na którym inżynieria miała prowadzić podkopy ku bastyonowi środkowemu. Działanie składało się z dwóch części: część prawą przed T. prowadził jenerał Rivet; lewą ku smetarzowi jenerał Breton. W pierwszej, zasadzki nieprzyjacielskie były zdobyte przez 4ry kompanie 46go pułku pod wodzą szefa batalionu Julien, i przez kompanię 5go strzelców (porucznik Copri). Nieprzyjacieli bronili się z wielką uporczywością, a rezerwy jego zwracały się zaczepnie kilka razy, lecz niemogły odeprzeć naszych kompanij. Oddziały nasze, poparte przez kompanię legii cudzoziemskiej (kapitan Robert), dwie kompanie z 42go (kapitan Beauregard), i kompanię z 14go (porucznik Sauve), utrzymały się na placu, a zasadzki rosyjskie mimo mocy ich budowy, zostały zniszczone. W tyle posuwała inżynieria swoje roboty pod zasłoną trzech kompanij z 26go będących pod dowództwem kapitana Michel, ranionego na czele swego oddziału.

„Podczas tych wypadków na prawem, jenerał Breton rozkazał zdobyć na lewem wszystkie zasadzki rosyjskie na smetarzu leżące, sześciu kompaniom 98go pułku prowadzonym przez dowódcę batalionu Grémion. Kompanie te, wzmocnione podczas ataku dwoma plutonami strzelców z 9go batalionu, dały dowody mężstwa i zapału. Nieprzyjacieli cofnęli się po nadzwyczaj silnym ogniu, który nie zmusił naszych do ustąpienia ani na krok jeden. Zasadzki te zostały zajęte i zniszczone.

„Inżynieria zasłonięta tym podwójnym dzielnym atakiem, mogła rzucić zarys nowego przekopu i szybko swe prace posuwać. Nową parallèle wzniesiono, z której spodziewamy się działać skutecznie. W tej zaciełej polityce nocnej, czyniąc zaszczyt naszym wojskom, straciliśmy 40 ludzi zabitych a 117 ranionych.

„Co do naszych podkopów przeciw bastyonowi masztowemu prowadzonych, artyleria nieprzyjacielska działająca z bliska, czyniła ich posuwanie prawie niepodobnem, lub z wielką stratą w ludziach. Dlatego staraliśmy się utworzyć nowy przekop w połowie odległości między trzecią parallelą a bastyonem, za pomocą min odpowiednio temu celowi założonych. Podpaliliśmy miny 15go wieczór. Działanie udało się wybornie. Oficerowie i saperowie inżynierii mieli gotowy ogromny, 4 metry (12 stóp) głęboki rów, w którym się usadowili, a nieprzyjacieli zdobyć go nieusilił. Żołnierze jego stanęli tylko na umocnieniach bastyonu i rozpoczęli żywy ogień działowy i karabinowy. Moździerze z naszej strony rzucały mnóstwo bomb na te skupione oddziały wojsk nieprzyjacielskich, i dowiedziało się od podoficerów który przeszedł na naszą stronę, iż załoga wielkich strat doznała. Robotnicy nasi pracowali usilnie przez całą noc na tém trudnem stanowisku, dla uwieńczenia nowego przekopu i połączenia go z 3cią parallelą. Stu wyborowych żołnierzy z 74go zajmuje dzisiaj tę 4tą parallèle.

Na prawem naszym skrzydle, w stronie wieży Małachowej, artyleria nasza była równie gorą, lecz niezdolała uciszyć dział twierdzy, wyjąwszy w dwóch umocnieniach przeciwprzekopowych przed zatoką warsztatową, które nie strzelają już od dwóch dni. W obydwóch częściach naszej linii ataku posuwamy się z wolna, wykończamy nasze przekopy i nie niepuszczamy na los szczęścia. Nowa bateria wzniesiona przed przeciwprzekopem umocnieniem nazwanem *zielone wzgórze* (kurchan), rozpoczęła dzisiaj ogień z pomyślnym skutkiem. Według raportu zbiegów, załoga twierdzy poniosła znaczne straty; szczególnie ucierpeli kanonierowie morscy stanowiący jej część najżywoźniejszą i okazującą największą stołność i moralność. Bastiony środkowy i masztowy są mocno uszkodzone. Ich działa były kilka razy niezdolne do użycia; lecz niewyczerpane prawie zapasy twierdzy pod względem artylerji dostarczają jej nowych zasobów, a każdej nocy tysięcy robotników wykonują najpilniejsze naprawy.

— Następnie *Monitor* zamieszcza list naczelnego wodza francuskiego do ministra wojny, donoszący o zgonie jenerała inżynierji Bizot zmarłego z odniesionej w dniu 13 rany. Wódz naczelný maluje żywo zasługi pełnego zdolności jenerała, i smutek armii po jego stracie.

— *Gazeta londyńska* ogłasza następny raport lorda Raglana do lorda Panmure ministra wojny.

Przed Sebastopolem 17 kwietnia. Milordzie, armia francuska i angielska prowadziły dalej ogień przeciw twierdzy po dniu ostatniego mego listu z 14go t. m. lecz ogień ten chociaż miał górę nad nieprzyjacielskim, nie sprawił jednak skutku jakiego po jego sile, trwałości i celności oczekiwać było można. Rosyanie zwrócili wielką liczbę dział przeciw kilku jedną z naszych baterij tak mocno uszkodzoną została, iż zaledwo niestrudzoną wysileniem kapitańów Henry i Walcot, wytrzymałości i odwadze artylerzystów udało się ją utrzymać i ogień z niej dalej prowadzić. Wczoraj bomba nieprzyjacielska, po-

knawszy w innej naszej baterji w bliskości magazynu prochowego, wysadziła go w powietrze, przy czem jeden człowiek został zabitym, 2ch ciężko rannych a 6 lekko.

„Dołączam listę strat naszych od 13 do 15.“ (Tu wylicza wódz naczelný poruczników Preston i Metchell zabitych, a kapitanów Green i Donowan rannych). „Dnia 15go t. m. wysadzili Francuzi kilka małych min przed bastyonem masztowym w celu utworzenia nowej paralleli. To działanie przestraszyło bardzo nieprzyjaciela, który natychmiast rozpoczął ogień nadzwyczaj żywy działowy i karabinowy z tej części twierdzy we wszystkich kierunkach. Ogień ten nie zrzucił szkody naszemu lewemu atakowi, a spodziewam się iż także niesprawi wiele złego naszym sprzymierzeńcom. Oddział rosyjski liczący kilka set liniowej regularnej jazdy i szwadron kozaków, ukazał się dziś rano u stóp wyżyny naprzeciw Bałakławy; stał tam z godzinę, a potem cofnął się po większej części przez most Trattea. Zdaje się iż celem tego ruchu był rekonesans. Mam zaszczyt...
*Raglan.

— *Inwalid Ruski* z 24go kwietnia zamieszcza następujący raport księcia Gorczakowa o działaniach przed Sebastopolem od 15 do 19go. „Wieczorem 15go kwietnia nieprzyjacieli wysadzili w powietrze miny o 40 sążni od narożnika bastyonu N. 4ty (masztowego) odległe, a w nocy poprowadził swoje przekopy aż do naszych aproszów o 15 sążni od jam przez wybuch miny utworzonych. W ciągu dni 16, 17 i 18 nieprzyjacieli utrzymywał kanonadę i bombardowanie słabiej jak dni poprzednich. Z naszej strony ogień był równie słaby z wyjątkiem przeciwcw przestrzeni przed bastyonem N. 4, gdzie strzelano dzień i noc, by przeskodzić nieprzyjacielowi umocnić się w wyżej wspomnianych jamach. Szkody zrządzone w baterjach były w nocy naprawionemi, zdemontowane działa zastąpione innemi. Zręczne działanie naszej artylerji połowej przeskodziło wykonać prac przed bastyonem N. 4 i dało sposobność naszym ochotnikom do okazania swój odwagi. W nocy z 18 na 19ty stu ochotników i trzy kompanie tobołskiego pułku, pod wodzą odważnego i przezor-nego majora Prikota wykonali wycieczkę, która pomyślnym skutkiem uwieńczoną została. Jeden oddział rzucił się na najbliższą jamę, drugi na drogę komunikacyjną a dwa inne były w rezerwie. Przdowe oddziały wykłuły i wystrzelały nieprzyjaciela, który w sile trzech kompanij zajmował jamy i drogę komunikacyjną i zburzyły zaczęte roboty. Gdy rezerwy francuskie nadbiegały, nasi opuścili jamy i przekop, połączyli się z rezerwą i cofnęli w porządku przed ścigającym ich Francuzami wystawionemi na kartaczowy ogień bastyonu. Strata nieprzyjaciela jest znaczna, z naszej strony stosunkowo bardzo mała. Wszyscy w tej wycieczce, żołnierze i oficerowie, walczyli bohatersko; mężni: kapitan Stołbin, sztab. kapitan Zagrzeba i porucznik Pisarew są rannieni. Na szczególną uwagę zasługuje major Prikota... W ogólności strata załogi jest od 13 o wiele mniejsza niż dni poprzednich. Duch jej i niestrudżoność nad wszelką pochwałę. Na innych miejscach półwyspu nie ważnego nie zaszło.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 7go maja. We czwartek to jest 10 maja zamierza panna Jadwiga Brzowska dać drugi koncert w sali reductowej. Znny talent rodzinnéj wirtuozki, arcydzieła Bethowena i Chopina z wielką biegłością i z właściwym czuciem przez nią odgrywane, nakoniec współudział pp. Dydyńskiego, Nolden i Künzel mających to gra na skrzypcach, to śpiewem koncert ten urozmaici, a rowadza zapewne liczne grono publiczności w ten wieczór do sali reductowej.

— Państwo Maine w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej, wydało w roku 1853 zupełny zakaz sprzedaży wódek na małą ilość. To jest zupełny zakaz utrzymywania szynków pod jaką bądź formą. Skutek tego zakazu okazał się jak najbawiejszy w niespełna już dwóch latach. W roku 1852, to jest przed uchwalą ciałą prawodawczego, zakaz ten orzekająca, wzięcia i domy ubogich były za szczerpe na pomnożenie funduszów na utrzymanie jednych i drugich. Teraz w r. 1855 wzięcia i domy ubogich w Portland stolicy kraju, sprzedane będą przez publiczną licytację, gdyż się okazały nazbyt rozległemi i zbyt czynnymi, albowiem w miejsce umierających lub wypuszczanych osób z obu tych zakładów, nie przybywają inne; i spodziewać się trzeba, iż domy pomienione niezadługo się wypróżnią. Przykład ten pociągnął za sobą jedenaście innych krajów amerykańskich, a ostatnimi czasy i Wisconsin, tak iż w trzynastu krajach Ameryki północnej nie dostanie kupić kieliszka wódki.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kurs telegraficzny z dnia 7go maja* — Metali 5-procent 80 1/4. — Metali 4 1/2-proc. 69. — Metali 4-proc. 63 1/2. — 4-pr. z 1852 r. 92. — 2 1/2-pr. 84 1/2. — 1-pr. 19 1/2. — z ciaga. — w 1850 r. 250. 802. — Augsburg 127 1/2. — Londyn 12 kr. 27. — Paryż 148 1/2. — Akcje Bankowe 986. — Akcje kol. tel. poln. — Ferdyn. — Polyska z r. 1851 lit. A. — R. — Ost-Donau-Dampfschiff. — **Kurs krakowski** 7 maja. Bankn. aust. 89 1/2. — pl. 89. — Pruski kurant 113. — pl. 112 1/2. — Ruble st. nowe 104 1/4. — pl. 103 1/2. — Cwancygi nowe 114 1/4. — pl. 113 1/2. — Cwancygi stare 115. — pl. 114. — Imper 36. — pl. 35 1/2. — Dukaty aust. hol. 21. — pl. 20 1/2. — 20-franki 35 3/4. — pl. 35 1/2. — Listy zast. pol. 101 1/2. — pl. 101. — Listy zast. gal. 94 1/4. — pl. 93 1/2. — Oblig. Indemn. 72 1/2. — pl. 72. — **Kurs lwowski** dnia 4go maja. Duk. holend. 5 złr.

kr. 48. — Duk. ces. 5 złr. 52 kr. — Półimperyj ros 10 złr. 4 kr. — Rubel ros. 1 złr. 57 kr. — Talar pruski 1 złr. 53 kr. — Półski kurant i pięciolówka 1 złr. 25 kr. — Kurs list. zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. — kr. — m. k. — Sprzedał 100 po złr. — kr. —. — Daw. 1 za 100 złr. — kr. —. — Żądał złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z dnia 5go maja. Metali 78 3/8. — Nowa pożyczka 69 1/2. — Akcje Banku wiedeń. 980. — Akcje kolei żelazn. poln. 186 3/8. — Agio od złota 30 3/4. — od srebra 27 1/2. — Oblig. wciel. grunt. 72 1/2. — Pożyczka ostatnia narodowa 84 5/8.

Kurs wrocławski z dnia 5go maja. Banknoty aust. 80 1/2. — Bank. polsk. 89 1/2. — Listy zast. polsk. dawne 90 1/4. — d. now. 90 1/2. — Listy zast. peczn. 4-proc. 100 dają. — d. 3 1/2-proc. 91 1/2. — d. — Krakow. gór. — Szlaka 82 1/4 d.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Londyn 5 maja. Na posiedzeniu parlamentu dziś w nocy D'Israeli zalił się na zwłokę w przedłożeniu protokołów konferencji wiedeńskiej. Lord Palmerston przyrzeka je złożyć Izbie niebawem i dodaje, że nadzieja pokoju jest wprawdzie słaba, ale się jej jeszcze nie zrezygnowano. Peel spodziewa się, iż rządowi powiedzie się uorganizować legie cudzoziemską; ajenci angielscy zaciągają do niej ludzi po różnych miastach niemieckich. W ciągu dwóch miesięcy 10,000 wojska angielskiego uda się do Krymu, milicya powiększona została o 5412 ludzi.

Londyn 5 maja. Urzędowa depesza lorda Raglana z Bałakławy z 2go donosi, że w nocy z 1go na 2gi, świetna dla wojsk sprzymierzonych ułameczka stoczona została na froncie i na lewem skrzydle. Wszystkie fasy strzelców były atakowane, 8 lekkich moździerzy zdobyto i 200 Rosyan wzięto w niewolę.

Londyn 5 maja. Meeting odbyty w City przyjął jednozgodnie wiadome rezolucje przeciw klice (pomaganie sobie wzajemne w nabywaniu urzędów); w tym samym duchu odbył się meeting w Guildhall i na innych miejscach. Rozpoczęto natychmiast subskrypcję w City; 25 mieszczan podpisało po 100 f. szt. (Dalej podaje depesza wiadomość o raporcie lorda Raglana o bitwie 1go maja).

Turyń 3 maja. Senat upoważnia rząd do powołania kontyngensu 13,000 ludzi z klasy roku 1834. W Cesena, Forli i Ravennie aresztowano wiele osób.

Warna 3 maja. (Oestr. Ztg) Reszdy pasza zwalony; Ali pasza (delegowany do konferencji wiedeńskiej) mianowany W. Wezyrem. Fuad Effendi obejmuje tekę spraw zagranicznych. W nocy 1go maja sprzymierzeni odnieśli świetne zwycięstwo na lewem skrzydle frontu szturmowego. Fortyfikacje rosyjskie w tem miejscu zostały zdobyte; 8 moździerzy dostało się w ręce zwycięzcom wraz z 200 artylerzystami.

Monitor z 5go maja zamieszcza następujące depesze Jenerała Canroberta:

Przed Sebastopolem 2go maja. Tej nocy stoczyliśmy szczęśliwą potyczkę. Nieprzyjacieli silnie połączyli przodowe umocnienia między sobą i z lożamentami. Przed bastyonem środkowym wznosił się przeciwprzekop bardzo mocny z podwójnym okopem. Zdobyliśmy je. Utrzymaliśmy się w nim pod ogniem nadzwyczaj silnym i stanowczo w nim utwierdzili. Zdobyliśmy na nieprzyjacieli 8 małych ręcznych moździerzy, które znajdowały się w tym przekopie. Strata nasza jest mniejsza niż obawiałem się. Nieprzyjacieli wiele ucierpiał. Wojsko było ożywione wybownym duchem.

Pod Sebastopolem 3 maja. Wczoraj o 4tej godzinie wieczór nieprzyjacieli uczynili wycieczkę w celu odebrania nam dzieła przeciwprzekopowego, które zdobyliśmy przeszłej nocy. Gwardya nasza uderzyła na niego z bagnetem, odparła go i wrzuciła napowrót do twierdzy. Artyleria nieprzyjacielska zasłaniała silnym ogniem wypadnięcie tej wycieczki i jej powrót, na który odpowiadały dzielnie nasze baterje.

Ostatni *Monitor* który nas doszedł (z 5go), zawiera nominacje następujące: p. Thouvenel dyrektor spraw politycznych w departamencie spraw zagranicznych posłem przy W. Porcie; p. Bourée posłem w Persji w miejsce p. Thouvenela; p. Benedetti sekretarz ambasady w Stambule pełniący tam czasowo obowiązki poselskie, posłem w Persji; sekretarzem poselstwa w Stambule p. Sampayo, sekretarz poselstwa w Brukseli.

Depesza o upadku Reszdy paszy podana powyżej potwierdza się z innych również źródeł z tem dodaniem, iż w skutek tego Mehmed Ali odwołany został z wygnania.

Uchwała kortezów tyżca się sprzedaży dóbr kościelnych w Hiszpanii podpisana została przez Królową po długim z jej strony oporze. Sam Espartero jeździł w tym celu ze wszystkimi ministrami do Aranuez. Zagrożono tam wzięciem dymissji, a dzienniki progressywnistów natrącały nawet o złożeniu z tronu. Królowa postawiła między nuncyuszem z papieskim, który przemawiał o protestacyi Stolicy Apostolskiej i zerwaniu z nią stosunków, a rewolucyą, podpisania dekretu sprzedaży z niechęcią.

Po dzień 28 kwietnia odpłynęło z Genui 10 parowców wzięwszy na linie statki przewozowe wiozące 4000 żołnierzy sardyńskich udających się do Krymu.

Książę Sasko-Koburg-Gotajski wyjeżdża podobno temi dniami do Paryża, a ztamtąd do Londynu.

Przyjechali od d. 6 do 7go maja

HOTEL POLLERA. Siemiński Antoni Książd z Tuchowa. Hall Eliza, Coulon Teofil Kupiec ze Lwowa. Vetter c. k. General z Żoną z Wiednia. Hr. Ponicki Alfred c. k. Oficer z Medyolanu. Jacobson Zygmunt Kupiec z Berlina.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Gdańsk 3 maja. Od ostatniego sprawozdania targi angielskie podniosły się od 6. do 8 szyl. Ożywienie było wielkie, gorączkowe i prawie wszystkie wystawione próbki znalazły kupców. Do poprawy cen nie mało przyczynił się smutny i dla niepamiętnie zimnego czasu późniony stan zasiewów. Spichrzowe zasoby znikają, a dowozy z granicze coraz mniejsze.

W ciągu tygodnia dostawiono do Londynu:

pszen.	owsa	jęczm.	grochu	ln. rzep.	maki
z kraju 7,570	6,528	4,562	591	5492	39,447
z zagr. 4,614	745	21,469	285	4378	1,490

Targi prowincjonalne szkockie i irlandzkie wszystkie bez wyjątku podniosły się w stosunku londyńskiego lub wyżej.

We Francji i Belgii mąkę i ziarno płacono znacznie wyżej. W Holandji podwyższenie było znaczne i ogromne transakcje miały miejsce. Słowem polepszenie targu angielskiego w całej Europie dało się uczuć.

Na naszej giełdzie obrot interesów był bardzo znaczny, a ceny w ciągu tygodnia znowu o 30 guld przybrały. Wysokie wagi niezmiennie poszukiwano, a za pszenicę z Gostyńskiego 133 fut. waż. otrzymaliśmy 820 guld. Ziarno słabsze łatwy znajdowało obrot po cenach wysokich lecz niestających. W ciągu tygodnia sprzedano pszenicy łasztów 869, żyta 47, grochu 26 łaszt.

Korzec warszawski.

Płacono za łaszt wagi hol.	Guld. pr.	od złp. gr.	do złp. gr.
Pszenicy od 124 do 127	675 do 685	50 23	51 15
" 128 — 130	720 — 770	54 3	57 26
" 131 — 132	735 — 790	55 8	59 11
" 133 — 135	800 — 820	60 4	61 19
żyta " 117 — 120	400 — 430	30 3	32 10
" 121 — —	445 — 450	33 15	33 25
jęczmienia, — — —	— — —	410 — —	— 30 25

Czas mamy nadzwyczaj chłodny i wietrzny, a na stan zasiewów zachodzą skargi.

W ciągu tygodnia Toruń przebyło pszenicy łaszt. 170. Kursy zamian: Londyn 198 1/2, — Hamburg 44 1/3, Amsterdam 100, Paryż —, Warszawa —.

Aleksander Makowski & Comp.

URZĘDOWE.

(507) **Kundmachung.** (3)

[N. 5259.] Die mit Allerhöchster Entschliessung Seiner k. k. apostolischen Majestät vom 23. Februar 1855 für Krakau, und den westlichen Theil Galiziens kreirte k. k. Finanz-Landes-Direktion mit dem Amtssitze in Krakau tritt mit dem 31. Juli 1855 in Wirksamkeit.

Dies wird zu Folge h. Finanzministerial-Verordnung vom 17. l. Mts Z. 15819 mit dem Beifügen zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass diese Finanz-Landes-Behörde im Krakauer-Regierungsgebiete ausschliessend die Verwaltung der direkten und indirekten Besteuerung, der Staatsmonopole, der Staats- und Religionsfonds-Güter und Forsten, dann des Kassa- und Kreditswesens zu besorgen hat. — Krakau am 24. April 1855.

Der k. k. Landes-Präsident u. Chef der Steuer-Direktion **Franz Graf Mercandini.**

OBWIESZCZENIE.

PISARZ CESARSKO-KRÓLEWSKIEGO TRYBUNAŁU Wielkiego Księstwa Krakowskiego. Wydziału Igo.

W dopełnieniu wezwania c. k. Trybunału z dnia 8 listopada r. z. N. 8920 D. T. na skutek podania p. Herkulana Komara adwokata, jako obrońcy c. k. bióra spraw skarbu i instytucji publicznych uczynionego, podaje do publicznej wiadomości, iż realność pod l. 93 na Kazimierzu przy Krakowie w gminie X. położona, do Leisera Grünhuta, Eliasza Markusa dwóch imion Blateisa, Jakóba Hirschfelda i Majerów małżonków należąca, od wschodu z tyłami domu N. 95, od południa z domem l. 92, od zachodu z ulicą Kierhową, na północ z domem l. 94 granicząca, w ślad art. 6 tyt. II. uchwały sejmowej z dnia 15 grudnia 1818 r. przez publiczną licytację, w drodze opustoszności, pod następnymi warunkami sprzedana zostanie:

- 1) Cena szacunkowa rzeczony realności stosownie do aktu oszacowania przez w sztuce biegłych zdziałanego, ustanawia się na pierwsze wywołanie w sumie 2166 złr. 43 3/4 kr. m. k., która na trzecim dopiero terminie licytacji w braku chęci kupna mających do 2/3 części ustanowionej ceny, to jest do kwoty złr. 1444 kr. 29 3/4 m. k. zniżoną będzie.
- 2) Każdy chcący licytować winien złożyć na vadium 1/10 części ceny szacunkowej, to jest złr. 216 kr. 40 m. k.
- 3) Nabywca połowę summy wylicytowanej, z której należytości skarbowe i instytucjiowe zaspokoi, złoży w ciągu dni 10 po licytacji do c. k. Depozytu sądowego dla zabezpieczenia pomienionych należytości, a drugą połowę zapłaci w skutku prawomocnej klasyfikacji za przekazami c. k. Trybunału z procentem po 5/100 od dnia licytacji komu z prawa wypadnie.
- 4) Nabywca obowiązany będzie wzmiankowaną realność w przeciągu jednego roku w ślad art. 6 tyt. II. powołanej uchwały sejmowej, według planu przez właściwą władzę zatwierdzonego odbudować.
- 5) Niedopełniający któregokolwiek warunku licytacji

nabywca, utraci vadium i oprócz tego nowa licytacja na koszt jego i niebezpieczeństwo, a nigdy na korzyść, ogłoszoną zostanie.

- 6) Ofiarujący w ciągu dni 8 po stanowczym przysądzeniu 1/8 części wylicytowanego szacunku, winien złożyć takową wraz z vadium w c. k. Depozyt sądowy i dopełnić formalności ustawą właściwą przepisanych.

Licytacja ta odbywać się będzie na audyencji publicznej c. k. Trybunału W. Ks. Krakowskiego Wydziału I. w Krakowie przy ulicy Grodzkiej pod l. 106, posiedzenia swe od godziny 10tej z rana zwykłe mającego, do której wyznaczają się trzy następujące terminy:

- 1) na dzień 5 lipca
 - 2) na dzień 9 sierpnia
 - 3) na dzień 13 września
- r. b.
Kraków dnia 29 marca 1855 r.
(531-1-3) **Librowski.**

OBWIESZCZENIE.

PISARZ CESARSKO-KRÓLEWSKIEGO TRYBUNAŁU Wielkiego Księstwa Krakowskiego. Wydziału Igo.

W moc upoważnienia c. k. Trybunału W. Ks. Krakowskiego Wydziału Igo na dniu 17 lutego r. b. do l. 1239 D. T. w skutku polecenia c. k. obrońcy rządowego wydanego, podaje do publicznej wiadomości, iż kamienica pod N. 249 w gm. II. przy ulicy Brackiej położona, w 1850 pożarem zniszczona, własność Piotra hr. Moszyńskiego stanowiąca, od strony wschodniej z ulicą Bracką, od prawej z kamienicą N. 250, od lewej z kamienicą N. 248, tyłami zaś z realnością N. 253 granicząca, w myśl art. 6 tyt. II. uchwały sejmowej z dnia 15 grudnia 1818 r. przez publiczną licytację, jako realność opustoszała, pod następującymi warunkami sprzedana zostanie:

- 1) Kwota złr. 3307 kr. 36 m. k. na zasadzie powołanego upoważnienia ustanawia się, jako cena szacunkowa rzeczony kamienicy ua pierwsze wywołanie, która na trzecim dopiero terminie w braku licytantów w ślad art. 8 wzmiankowanej uchwały do summy złr. 1981 m. k. jako połowy pierwotkowej ceny szacunkowej zniżoną będzie.
- 2) Chęć licytowania mający winni przedwzyszktem złożyć 1/10 część w mowie będącego szacunku tytułem vadium to jest kwotę złr. 330 kr. 45 3/4 m. k.
- 3) Nabywca połowę summy wylicytowanej, z której należytości skarbowe zapłaci, złoży w dni 10 po dniu odbytej licytacji do Depozytu sądowego dla zabezpieczenia rzeczonych należytości, a drugą połowę wypłaci w skutku prawomocnej klasyfikacji, z procentami po 5/100 od dnia licytacji za przekazami c. k. Trybunału komu z prawa należeć się będzie.
- 4) Nabywca obowiązany będzie opustoszając i pożarem zniszczoną powyższą realność w przeciągu roku od dnia nabycia rachując, wedle planu przed właściwą Władzą zatwierdzonego, odbudować.
- 5) Niedopełniający któregokolwiek warunku licytacji nabywca, utraci vadium i oprócz tego nowa licytacja na koszt i niebezpieczeństwo jego a nigdy na korzyść, ogłoszoną będzie.
- 6) Ofiarujący w ciągu dni 8 po stanowczym przysądzeniu więcej o 1/8 części wylicytowanej ceny, winien złożyć takową w c. k. Depozyt Sądowy wraz z vadium i zadość uczynić formalnościom Ustawy właściwą określonym.

Sprzedż rzeczona odbywać się będzie na Audyencji Publicznej c. k. Trybunału W. Ks. Krakowskiego Wydziału I. w Krakowie przy Ulicy Grodzkiej pod l. 106 od godziny 10 z rana posiedzenia swe zwykłe odbywającego, do której wyznaczają się trzy terminy:

1. na dzień 12 Lipca
 2. na dzień 16 Sierpnia
 3. na dzień 20 Września
- r. b.
Kraków dnia 21 Marca 1855 r.
(530-1-3) **Librowski.**

Inseraty.

W księgarni **Juliusza Wildta i D. E. Friedleina** oraz i we wszystkich księgarniach nabyć można:

MIESIĄC MAJ

poświęcony **BOGA-RODZICY I NIEPOKAL. DZIEWICY MARYI.** W tej książeczce zawierają się Rozmyślenia na każdy dzień miesiąca o życiu ziemskim i opiece Niebieskiej Najśw. Panny porządkiem czasu ułożone i do Jej świąt zastosowane przez **X. Jakuba Nowakowskiego.** (506) (Cena 30 kr.) (2-3)

Mam zaszczyt donieść Szanownym Dąmom, iż przebywszy przez czas długi po większych miastach za granicą, zaopatrzyłem się w znaczny wybór

obuwia damskiego

i na takowe obstalunki przyjmuję — przyrzekając jak najgustowniej podług najnowszej mody — za umiarkowaną cenę spieszenie wykonania. **Stanisław Kurdziel** szewc damski (539-1-3) w kamienicy zwaney Szarą w rynku głównym N. 16.

KAMIENICA N. 19 przy ulicy Stradom w Krakowie przed kilku laty nowo wystawiona, do sprzedania, bliższa wiadomość w tejże na II. piętrze. (529-1-6)

We środę dnia 9 maja 1855 r. o godzinie 10tej z rana

w kościele OO. Reformatów

odprawi się

ŻAŁOBNE NABOŻENSTWO

za duszę s. p.

FRANCISZKA Hr. SZENBEKA

na które

krewnych, przyjaciół i pobożną Publiczność

zaprasza się. (541)

Wykaz nasion (5-6)

znajdujących się na sprzedaż w Bórze c. k. Towarzystwa Gospodarczo-Rolniczego Krakowskiego przy ulicy Szewskiej N. 335/6.

- | | | |
|---|------------|--------------|
| Buraki cukrowe białe, w ziemi rosnące, garn. zlr. | — | kr. 40. |
| Buraki pastewne Oberdorfskie, żółte, wielkie nad ziemią rosnące | zlr. | 1 kr. 10. |
| Buraki pastewne czerwone, wielkie, okrągłe nad ziemią rosnące | zlr. | 1 kr. 10. |
| Buraki pastewne mieszane | zlr. | — kr. 50. |
| Rajgras francuski (avena elatior) aklimatyzowany | zlr. | — kr. 28. |
| Rajgras angielski (lollum perenne) | zlr. | — kr. 40. |
| Koniczyna żółta (medicago lupulina) | zlr. | 1 kr. — |
| Koniczyna biała zwyczajna w celnym gatunku | zlr. | 1 kr. 50. |
| Trawa Tymoteusza (phleum pratense) ćwierć zlr. 9 | zlr. | 1 kr. 7 1/2. |
| Mieszanka z Tymoteusza, trawy miodowej i wyczki | zlr. | — kr. 40. |
| Rzepak letni w celnym gatunku | zlr. | — kr. 30. |
| Esparettia | zlr. | — kr. 26. |
| Bulwy | zlr. | — kr. 15. |
| Kukurudza Amerykańska koński ząb zwana | garn. zlr. | 1 kr. 10. |
| Lubin (Lupinus) | zlr. | — 30. |
- W razie przesyłki za opakowanie przy każdym garncu dodaje się po 3 kr. mk.
Listy przyjmują się tylko frankowane.

Folwark z propinacją

przynoszący czystego dochodu około złp. 5000 w okręgu krakowskim — zaś **browar piwny** dobrze urządzony, ze wszystkimi naczyńiami i inwentarzami, tudzież z propinacją i ogrodem do publicznej zabawy urządzone w Krakowie, jest do sprzedania. Bliższą wiadomość powyższe można w Krakowie w królewskich browarach u **Szczurowskiego.** (533-1-3)

Anzeige. (6)

Das Püllnaer Bitterwasser behauptet unstreitig vor allen ähnlichen Bitterwässern den ersten Rang. Kum 60 Jahre sind verstrichen, dass man es zu gebrauchen anfang, kaum 30 Jahre, dass es das Ausland kennt, und schon hat es wegen seiner ausgezeichneten vortrefflichen Wirkung andere schwächer wirkende Bitterwässer weit überflügelt, so zwar, dass es nicht nur in allen Ländern Europas einen ausgezeichneten Ruf genießt, sondern dass auch die übrigen Welttheile seine ausgezeichnete Heilkraft preisen.

Mit Recht ziehen dieses kräftige Heilwasser, das schon in kleinen Gaben wirkt, allen andern ähnlichen aber schwächer wirkenden Bitterwässern die meisten Kranken vor; die von den berühmtesten Chemikern: **Hufeland, Mikkan, Tromsdorf, Steinmann, Pleischel, Struve, Banel (Berzelius), Professor Ficin** angestellten Untersuchungen desselben räumen ihm wegen der Reichhaltigkeit seiner auflösenden Substanzen den Vorzug vor den übrigen Bitterwässern ein. Durch zahlreiche tägliche Erfahrungen belehrt, empfehlen es die gefeiertesten Aerzte, die öffentlichen Krankenanstalten bedienen sich desselben mit dem glücklichsten Erfolge, und die jährlich steigende Versendung desselben bestätigt seine Vortügllichkeit.

Nach den Erfahrungen der Aerzte und der Gebrauchsweise in Heilanstalten sind die Krankheiten, welche sich vorzüglich für das Püllnaer Bitterwasser eignen: Entzündungen, entzündliche Reizungen, Wallungen und Blutandrang, Katarrhe, sowohl der Luftwege als des Verdauungsapparates, Verstopfungen, Würmer; Krankheiten der Leber und Gallenblase, Goldader, Beschwerden der Schwangerschaft, übermässige Beileibtheit; Kinderkrankheiten, Folgen hartnäckiger Wechselfieber; in allen Fällen, wo ein gelind abführendes Mittel von Nutzen ist.

SPÓSTĘŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciepl. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan niebo	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepl. w ciągu dnia
5	2	326 09	+18 0	50 40	południowy b. słaby	pogoda z chmurami		
6	10	325 48	+10 2	88 6	wschodni	"	po poł. chwil. deszcz drobny	+19 0
7	6	325 30	+9 8	82 5	południowy	"	wieczór burza i deszcz.	+7 0
8	2	326 07	+13 8	57 6	zachodni średni	pogoda z chmurami		
9	10	328 14	+5 6	85 7	"	pochmurno	deszcz w wieczór i w nocy	+15 1
10	6	329 31	+3 2	91 4	"	pogoda		+6 6

nebstbei zum Vor- und Nachgebrauch bei andern Mineralwasserkuren, bei Geistesstörungen.

Die zu reichende Gabe bestimmen: die Krankheit, das Alter, die Kräfte des Leidenden, der vorgesetzte Zweck der Heilung, und ist zwischen einem Weingl-se voll bis zu einer Flasche des Tages.

Bei Kindern und dafür empfindlichen Personen sind geringe Gaben ausreichend.

Das Was-er hält sich Jahre lang kräftig und unverändert.

Von obigen Püllnaer Bitterwasser hält fortwährend Lager:

Herr Johann Wentzl

in Cracau.

Wysprzedaż mebli.

Przemieniając handel mój mebli na inny, zawiadamiam interesowanych, iż od dnia 9go maja b. r. rozpocznie się u mnie wysprzedaż z wolnej ręki po cenach fabrycznych i zapraszam chęć kupna mających.

Henryk Soblik przy ulicy grodzkiej N. 117. (534-1-4) wprost kościoła Ś. Piotra.

Ostrzeżenie.

Ponieważ **Antoni Goliński** syn zamierza sprzedać część spadku po matce s. p. Ewie z Kosakiewiczów Golińskiej, na które już znaczne summy sposobem przedboru pobrał, podpisany więc ostrzega każdego, aby żadnych sched ani ich części od Antoniego Golińskiego nienabywał, gdyżby się każdy mógł wystawić na straty i niebezpieczeństwo w odebraniu.

Kraków dnia 5 maja 1855 r. (532-2-3) **Wincenty Goliński** ojciec.

Otwarcie letniego ogrodu.

Niżej podpisany ma zaszczyt niniejszym donieść, iż otworzył z dniem dzisiejszym swój zakład restauracyi w ogrodzie strzeleczkim, w którym poczyniwszy z dniem 1 maja dawane będą **OBIADY, WIECZERZE** jako też wszelkie **NAPoje.**

Polecam Szanownym Gościom moją **dobrze zaopatrzoną kuchnię**, wyborne przyrządzone smaczne **potrawy i lakoce** wybór najlepszych gatunków win krajowych i zagranicznych, doskonałe wystawne **piwo** marcowe i zwyczajne (zawsze prosto z lodowni), **dobrą kawę, herbatę, lody, świeże owoce** stosownie do pory roku, oraz rozmaite przy ułudze szybkiej i dokładnej. — Także przyjmuję wszelkie zamówienia na obiady i kolacje, które jak najlepiej wykonam.

Zachęcam licząc, że zwiędzaniem ogrodu w latach przeszłych, staraniem się nieuszczadzać żadnych wydatków, zakład mój jak najwzorowiej urządzący; a gdy jedynym męm dążeniem jest pozyskać sobie względy i zadowolone Gości i w tym roku, mam przezeń nadzieję, iż Szanowna Publiczność zakład mój licząc mi odwiedzinami zaszczyt raczy.

(537-1-8) **Jan Bernreiter.**

U właściciela dóbr **Jaskowice** w cyrkule Wadowickim po bardzo umiarkowanej cenie, bo **po 5 złr. mk. korzec**, szczególnie **pięknych i dorodnych ziemniaków** dostać można. — Gdy czas sadzenia jeszcze nie przeszedł, chcącmy korzystać z łatwości rozmnożenia podobnego gatunku, mam sobie za obowiązek o tém interesowanym donieść. (528-2-3)

Witalis Grzybowski w Pradze N. 16-2

przyjmuje obstalunki na maszyny parowe i wszelkie maszyny gospodarcze po cenach miernych i pod **zareczaniem** tak co do gatunku materiału jako i do pracy odpowiedniej, bądź wedle przesłanych rysunków, bądź wedle poprawnej konstrukcji już istniejącej. Odpowiedź na pytanie w listach frankowanych z załączoną marką natychmiast będzie uskuteczniiona. (524-3)